

KIEROWNIK

CHÓRÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja № 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł.
Półrocznie 3.00 zł.
Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę $\frac{1}{1}$ 40 zł., $\frac{1}{2}$ 20 zł., $\frac{1}{4}$ 10 zł., $\frac{1}{8}$ 5 zł., $\frac{1}{16}$ 2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

Przygotowanie do samodzielnej nauki historii muzyki.

(Ciąg dalszy).

Z wzrostem opery forma pieśni poszła jednak w zapomnienie. Dopiero w Niemczech, po odrzuceniu pojęć średniowiecznych, rozpoczęto uprawę pieśni, którą do godności sztuki podniósł Franciszek Szubert. Po Szubercie, w okresie romantycznym, prawie każdy kompozytor dorzucił cegiełkę do rozwoju pieśni. Oto niektórzy z nich: Robert Franz (1845-1892) Jensen (1837-1879) Brahms (1833-1897) Hugo Wolf (1860-1903) Maks Bruch, Liszt, Rubinstein, Mendelsohn, Schuman, Weber, Löwe, Hiller, Richardt Kraus, Max Reger i inni w Niemczech, Debussier, Ravel, Faure, i inni we Francji, Moniuszko, Żeleński, Goll, Noskowski, Sołtys, niewiadomski i wielu innych w Polsce, Musorowski, Czajkowski i inni w Rosji, oraz Grigý na półwyspie skandynawskim.

Starożytna muzyka instrumentalna.

Ludy starożytne posiadały znaczną liczbę instrumentów muzycznych. Służyły one jednak przeważnie do wybijania rytmu jak: dzwonki, żele, piszczałki i podobne oraz instrumenty różnej konstrukcji i różnych nazw.

Hebrajczycy i Grecy wyrabiali instrumenty muzyczne z materiałów szlachetniejszych. Hebrajskie lutnie i piszczałki łączono ze śpiewem. Największy jednak zbiór instrumentów muzycznych posiadali Grecy. Między ich instrumentami były także strunowe z których ton wydobywano pałeczką zwaną plectrum oraz pierwotyp. organów.

Muzyka instrumentalna w średniowieczu

W pierwszych wiekach chrześcijańskich używano podczas nabożeństw trąb-

ki i harfy. Innych instrumentów muzycznych nie było wolno używać. W wieku XII używano instrumentów strunowych: fidel, cruth, albo violino. Była też harfa ratta. Przy końcu XV wieku używano: puzonów, trąbek, szałamajek, kornetów, skrzypiec, viol, lir, piszczałek organowych i Rklawizcymbału.

C. d. n.

Za własne winy.

Już od szeregu lat na łamach pism ukazują się artykuły o krzywdach i niedoli organistów, w których nasi koledzy działacze wymieniają nasze bolączki i braki i wzywają ogół organistów do organizowania się i obrony swoich interesów. — Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że położenie organistów jest nad wyraz ciężkie i opłakane. Ciągła zależność od zwierzchników i upakarzających traktowanie, poniżają organistę w jego własnych i ogółu oczach, zabijają w nim poczucie własnej godności, z wolnego obywatela czynią niewolnika, ulegającego zwierzchnikowi we wszystkim, bez względu na to czy ten zwierzchnik ma rację czy nie. W parze z opłakany stanem duchowym i moralnym, idą troski i bolączki materialne. W latach powojennych, a zwłaszcza w dobie obecnego kryzysu, wraz z upadkiem moralności w społeczeństwie, obniżyły się znacznie dochody organistów, co grozi nam nędzą. tembardziej, że duchowieństwo nie dba o los nasz i nie stara się wcale o podniesienie autorytetu organisty w oczach społeczeństwa. Dochód za roznoszenie opłatków, oraz zbiór tak zwanego „snopkowego”, zmalały więcej niż o połowę w porównaniu z czasem przedwojennym. Mieszkania nasze w ogromnej większości ciasne,

Zakład Budowy Organów

B-ci RIEGER, Karniów

Ekspozytura w Krakowie

ul. Tenczyńska 4 m. 11.



Buduje organy kościelne światowej sławy. Dotąd wybudowano 2,550 organów we wszystkich kulturalnych państwach, przy tem kilkaset w Polsce.

Firma sprowadza większą część surowca jak: blachę cynkową, dębinę, sosny i węgiel z Polski.

Referencje pierwszorzędných znawców polskich na życzenie do przetrzenia.

W ostatnim czasie dostarczone organy: Janów, Gleszowlec przy Katowicach 75 brzm. gł. 3 man. Kraków — kościół Najśw. Serca Jezus. 33 brzm. gł. it.d. Zakopane, Warszawa 6 organów, Lublin it.d.

Żilgotne, bez podłogi, o dziwnych dachach, z dymiącemi piecami, daremnie czekają naprawy, narażając organistów wraz z rodzinami na niewygodę i choroby. Nic dziwnego, że światlejsi, i odważniejsi organiści od szeregu lat nawiązują kolegów do organizacji i karność w jej szeregach, by wspólnym wysiłkiem bronić własnych praw i interesów, interwenjować u wyższych władz duchownych i świeckich i kołatać nieustannie gdzie należy, domagając się poprawy smutnej i ciężkiej doli. Niestety, głosy tych organistów - działaczy, były zawsze głosem wołającego na puszczy. Ogół kolegów, czytywał nasze płomienne odezwy i artykuły, słuchał naszych przekonywujących mów na zjazdach i... pozostawał obojętny, odchodził z ironją na twarzach i zwątpieniem w sercach, a zamiast pomocy i poparcia, darzył nas zwykle niezasłużoną krytyką, rzucał obelgi i potwarze na tych, którzy jego interesów i spraw bronili, tracąc grosz i czas własny, oraz narażając się na niechęć Władz Duchownych. Nie dziw więc, że z winy ogółu kolegów, dotychczas bardzo mało zrobiono dla poprawy bytu organistów. Położenie nasze pogarsza się nieustannie, bieda zagląda nam w oczy, a my, zamiast ostrzągnąć się z dotychczasowych wad, nałogów i lenistwa, zamiast zorganizować się i pójść za gło-

sem swych przywódców, domagając się zabezpieczeniu bytu, oraz lepszego niż dotychczas traktowania, stoimy bezczynnie na uboczu, idziemy luzem, uginamy się pod ciężarem krzywd i niedoli, ale na zgodne, głośnie słowo protestu nas nie stać. To jest przyczyną naszej niedoli i poniżenia zarówno w oczach zwierzchności jak i społeczeństwa. Za własne winy ponosimy zasłużoną karę, bo nie chcemy się zdobyć na wysiłek, na ofiarę z grosza, trudu i potu własnego, zapominając, że darmo nikt nikomu nic nie daje, że lepszą przyszłość trzeba zdobyć własną pracą, wytrwałą, planową, umiejętną. Organistów w Polsce jest spora gromada. Mamy związki dekanalne, diecezjalne i centralny. Cóż z tego, skoro ogromna większość członków nie spełnia należycie swoich obowiązków członkowskich, usuwa się od płacenia składek, rzadko bierze udział w zjazdach i lekceważy wszystkie rozporządzenia i nakazy swych władz. Nawet własnego pisma, któreby było najlepszym obrońcą i przyjacielem ogółu kolegów — nie popieramy, gdyż prawie każdy z nas chce aby pismo przysyłano mu za darmo, jakby nie wiedział o tem, że na papier druk i przesyłkę trzeba pieniędzy, bez których nic się zrobić nie da. Aż wstyd i rozpacz człowieka ogarnia, gdy się patrzy na to wszystko.

Nic dziwnego, że nas lekceważą krzywdzą, traktują nieraz jak parobków lub niewolników. Sami temu jesteśmy winni, za własne błędy i lenistwo ponosimy karę i skargi, narzekania i lamenty nic nam nie pomagają. Dopóki ogół Organistów nie otrząśnie się ze starych wad, a zwłaszcza ze skąpstwa na cele zawodowe i lenistwa w spełnianiu organizacyjnych obowiązków, — czego kolegom szczerze życzyć należy — dopóty o polepszeniu ciężkiej dziś doli organisty nie może być mowy.

„Oracz”,

Szczytny stan.

(DOKOŃCZENIE).

Wiedziecie, czym jest tradycja narodowo - religijna? Owa nić, co wiąże pokolenia z przeszłością — z ziemią czystą — z polskością. Owo źródło ożywcze dla duszy polskiej, nie dające się jej wyzbyć swych cech, swego narodowego charakteru.

Wiele tradycji narodowo - religijnych utrzymuje się w kraju dzięki organistom. Wspomnę jedno dla przykładu: — opłatek bożonarodzeniowy. Ten opłatek, za którym żołnierze wojny światowej i walk o wolność Polski tak tęsknili w okopach, w koszarach, czy może — ranni, lub chorzy w sali szpitalnej.

Ten opłatek, który łzami nadziei i rozczulenia witają od Ciebie Twoi najbliżsi w Ameryce, we Francji czy indziej na wychodźstwie i tułactwie...

I wreszcie jeszcze jedno słówko, choć pisać, mówić tu i chciałoby się i można było bardzo wiele.

— Czem byłaby za czasów niewoli — i czem zawsze zostawałaby w przyszłości nasza wieś polska, nasze osady polskie, nasze parafie bez ludzi o silnym poczuciu pracy społecznej? Bez owych „ludowców społeczników”? Bez tych twórców i organizatorów wśród ludu Kas P.O., Kółek Rolniczych, spółdzielni wszelakich, domów ludowych i t. p...

— Bardzo często ten „nieznany organista” — jest w tych pracach społecznych, narodowych pierwszym, bezrozgłosnym, ofiarnym pracownikiem. A jeśli nie jest — to być może, i być powinien.

— Aby stanowił swemu w oczach społeczeństwa nadać splendoru. Aby u ludu, w swej parafii, zdobyć dla się przyjaźń i szacunek. Aby ten lud, ci parafianie, płacący organistom za posługi religijne, przejęli się głęboko przekonaniem o potrzebie organisty dla nich i w kościele — i poza kościołem.

A zawód organisty — jak żaden inny świecki zawód — daje organistom pole do prac społecznych, ludowych. Któż to ze świeckich bliżej jest tego ludu, tej wsi polskiej od organisty?.

Czego potrzeba organistom?

Uregulowania sprawiedliwego ich uposażenia; usunięcia upokarzających źródeł zarobku — wiele wiedzy zawodowej i ogólnej, a zwłaszcza z dziedziny nauk społecznych.

— Wiele umiłowania muzyki, śpiewu, a zwłaszcza polskiej pieśni religijnej. Poczucia o wysokiej godności i wysokiej wartości społecznej zawodu organisty.

— Wielkiego w sercu odczucia niedoli spo-

lecznych ludu, aby każdy organista w parafii brał gorący udział w pracach oświatowo - społecznych.

I wreszcie najważniejsze: Organista musi być człowiekiem wiary, wiary żywej i gorącej. A tak spełni swe najpierwsze zadanie w pa-

rafii: być dobrem przykładem wraz całą z swą rodziną i domem.

I dopiero w świetle wiary odczuje w całej pełni szczytność swego powołania i wielkość swych prac zawodowych.

Najpotężniejszym motorem ludzkości, przepiękną siłą narodów — to uczucie religijne, to ich — religia. Im to uczucie silniejsze, tym większa moc duchowa narodu.

Tak pięknie niedawno wyraził to prezydent Mościcki w jednym ze swoich przemówień:

— Jakże kultuwuję w duszach to potężne uczucie religijne — pieśń muzyka, praca — organisty!

Wł. Stefanowski.

Organisci są siewcami miłości bliźniego, oraz sztuki i kultury muzycznej.

Rozmaitości.

Zarząd Związku Organistów Diecezji Przemyskiej zawiadamia członków, że w dniu 1-go listopada r. ubiegłego, Sekretariat Organistów i Kancelaria, przeniesione zostały do Gorzyc p. Gorzyce, koło Nadbrzezia, gdzie też należy kierować wszelkie pisma, Zachęca Zarząd do regularnej opłaty do Związku po 1 zł. mies. stosownie do uchwały na zebraniu w Przeworsku oświadczając, że wykreśli z związku członków niepłacących.

Mając zamiar wydać własny szematyzm organistów diecezji przemyskiej, Zarząd prosi organistów tejże diecezji o zapodanie potrzebnych do tego wiadomości a to: nazwę dekanatu, parafii ilości dusz imię i nazwisko proboszcza lub administratora i organisty, miejsce urodzenia i datę, od którego roku zostaje organistą, gdzie kończył studia, i jakie, żonaty, czy jest ubezpieczony w Kasie Chorych i w Zakładzie Pensyjnym, od którego roku, na jaką kwotę, czy składki są płacone i przez kogo, jakie jest uboczne zajęcie organisty, czy posiada wolne mieszkanie z ilu izb składające się takowe, czy są budynki gospodarcze, i ilu klasowa szkoła jest w miejscu, czy dochody od stuły są mu wypłacane przez ks. proboszcza, czy przez stronę, w jakiej części (powinno być trzecia część). jakie jest uposażenie, czy jest grunt i ile, pensja, petyta, kolenda, jura stolae, i to wynosi wszystko razem rocznie, czy jest chór, jakie są urzędy w parafii stowarzyszenia, kasy, mleczarnie, kółka rolnicze, stow. Młodzieży, Strzelec, czy organista nale-

ży do nich i co działo w parafii? Naostatku, Zarząd radzi członkom zaprenumerować pismo „Kierownik Chórów” wychodzący w Częstochowie i silnie zrzeszyć się w Związku Organistów Chóralnych.

Walne zebranie organistów diecezji Sandomierskiej odbędzie się przy końcu lipca b.r. Spodziewać się należy, że uczestnicy zjazdu będą żądać dokładniejszego sprawozdania z każdej pozycji wydatków. Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na delegatach dekanalnych. Dokąd były pieniądze w kasie stowarzyszenia, p. Pietras potrafił szafować niemi hojnie. Urządzał zebrania zbyt często, a gdy zabrakło pieniędzy, nie urządził zebrań od dwóch lat, mówiąc, że on nie taki głupi, jak jest, to szelesta na wszystkie strony, a potem mówi się o mądrości.

Z wyroku Najwyższego Sądu dowiadujemy się, że p. T. F. przyznano 259 zł. tytułem za niewypłacone mu dochody od stół przez proboszcza ks. M. przez 5 lat. Nie wchodzimy w to, czy suma przyznana będzie mogła w zupełności zaspokoić pretensje p. T. F. sprawdzamy tylko, że na mocy orzeczenia Najw. Sądu, proboszcz ks. M. faktycznie krzywdził organistę, tyle lat pracującego przy parafii.

W Krakowie wydana została Adresowa Książka Parafjalna. Jest to dokładny spis wszystkich parafii rzymsko-katolickich w Polsce. Wydanie to oddaje wielką przysługę urzędowi parafjalnym w Polsce, które prowadzą korespondencję z innymi urzędami parafjalnymi. Książka wymieniona do zamówienia w naszej administracji za poprzedniemi nadesłaniem 5 zł. 50 gr.

Organista w Małopolsce, w Handzlówce poczta Albigo, pow. Łańcut, zamieni się z posadą. Warunki w parafii dobre, organista pragnie zamiany dla tego, że jest tamtejszym rodakiem. Interesowani zechcą porozumieć się wprost z organistą.

Na skutek ogłoszenia o wakującej posadzie organisty w parafii Borkowice, djec. Sandomierskiej zgłosiło się 16 kandydatów organistów. Jak nam donoszą ks. proboszcz i kanonik J. W. zamierza odesłać wszystkich zgłaszających się kandydatów na egzamin do ks. Świetlickiego w Wierzbniku. Dodać należy, że parafia Borkowiecka daje utrzymanie bar-

dzo marne. Organista jest tam narażony na głód, chłód i nędzę.

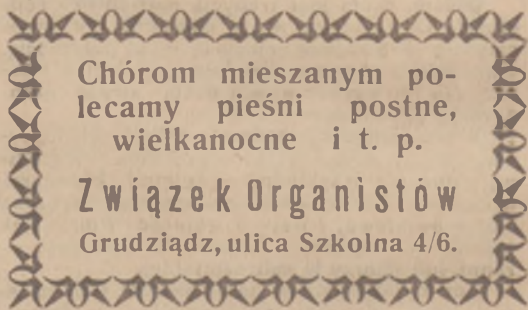
Krążą pogłoski, że organista w Drzewicy pow. Opoczno, opuszcza posadę i stan organistowski.

Do zamiany 16 posad organistowskich w byłej Kongresówce. Na wykaz nadesłać dwa znaczki pocztowe po 30 groszy.

Odpowiedzi:

P. Bol. Krawczyk. Otrzymaliśmy 6 zł. z tych zapisaaliśmy 3 zł. za 1932 r. i drugie 3 zł. na 1933 rok.

P. St. S. w Ch. Z wymienionym związkiem nie pozostajemy w bliższym kontakcie.



Chórom mieszanym polecamy pieśni postne, wielkanocne i t. p.

Związek Organistów

Grudziądz, ulica Szkolna 4/6.

Zawiadamy, że artykuły nam nadsyłane, muszą być podpisywane przez autorów, w przeciwnym razie nie mogą być zamieszczone w naszym piśmie.

Prosimy o nadesłanie prenumeraty zaległej, jak i na rok bieżący.

SZKOŁA MUZYCZNA F. WITESZCZAKA

w Częstochowie, Aleja II № 38.

Zawiadamy, że wskutek kryzysu i ogólnegoubożenia ludności, obniża opłatę za naukę dla kandydatów organistowskich.

Oddział organistowski prowadzi sam kierownik szkoły, posiadający całkowite wykształcenie muzyczne zdobyte w kraju i zagranicą, oraz wieloletnią praktykę.

Na oddziale organistowskim poza harmonją i kontrapunktem, kładzie Szkoła szczególniejszy nacisk na modulację, improwizację, harmonizację pieśni kościelnych i chorału gregoriańskiego.

Po ukończeniu nauki, absolwenci otrzymują świadectwa i pomoc w uzyskaniu posady przez ogłoszenia zamieszczane we własnym piśmie.

Zamiejscowym uczniom szkoła wskazuje odpowiednie pomieszczenie po cenach umiarkowanych.